



Amédée Thierry

**Historia Attyli
i jego następców
aż do usadowienia się
Węgrów w Europie
tom I**

Armoryka

HISTORYJA ATTYLI I JEGO NASTĘPCÓW

aż do usadowienia się Węgrów w Europie

DOPEŁNIONA LEGENDAMI I PODANIAMI

PRZEZ

AMADEUSZA THIERRY'EGO.

Tom I-szy

NAKŁADEM REDAKCYI GAZETY POLSKIEJ.

W. Warszawa, w Drukarni Józefa Sikorskiego, ulica Niccala Nr 11.

—
1873.

Projekt okładki: Juliusz Susak

Copyright © 2018 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN – dla całości: 978-83-8064-576-9
ISBN – dla tomu II: 978-83-8064-577-6

PRZEDMOWA.

Doszedłszy w badaniach moich nad Gallią rzymską do Attyli i do wdarcia się jego na południe Renu w 451 r., zatrzymałem się prawie mimowoli pod wpływem niewysłowionej ciekawości przed dziwną i straszną postacią króla Hunnów, i zacząłem studyjować ją z zapamięłem. Odsuwając na bok konwencyjonalną fantasmagoryję, która z Attyli uczyniła dla wszystkich prawie osobistość więcej legendową aniżeli historyczną, pragnąłem sięgnąć aż do człowieka i odmalować go w całej rzeczywistości, jeśli nie takiego jakim go widzieli współcześni, to przynajmniej takiego, jakiego nam wolno odgadywać.!

Przedsięwzięcie to nie wydało mi się ani niemożliwym ani zbyt śmiałym, dzięki cennym wyjątkom z Priscusa i kilku kronikom z V-go wieku, które na fizjognomiję wielkiego barbarzyńcy rzucają światło bezpośrednie i jasne. Głównem mojem zadaniem było po-

II

chwycenie tych rysów gdy jeszcze drgały życiem, zanim wzrok uwodzić zaczęła owe uludne obrazy przesuwające się zawsze w pyle wieków między postacią historyczną a potomnością, i więcej jeszcze przysłaniające Attyłę niż inną jaką osobistość dziejową. Miałem w tej pracy pewnego przewodnika, Priscusa. Wiadomo że ten uczony grecki podróżując przy poselstwie Maksymina wysłanego do Attyli w 449 r. przez Teodozyjusza II-go, zwiedził całą Hunnię naddunajską, bawił między Hunnami, i miał wyjątkowy przystęp do Attyli i do jego żon; i że opowiadanie o poselstwie do którego należał zachowało się prawie *in extenso*, w ciekawej kompilacyi ambasad rzymskich. Mniej znane są zalety Priscusa jako człowieka rozsądnego i dowcipnego, spostrzegacza wytrwałego i bystrego, który nam zostawił opowiadanie równie zajmujące jak nauczające, i dowodzące, że zalety które uniesmiertelniały Herodota, nie wygasły u podróżników greckich V-go wieku. Priscus stanowił więc punkt wyjścia w tej pracy.

Po wyjątkach z Priscusa i nader treściwych kronikach Prospera z Akwitanii i Idacyjusza, na pierwszym planie staje Jornandes, Wizygot z pochodzenia i biskup Raweński, który pisał około 550 r. historję swych współziomków Gotów, szeroko się w niej rozwodząc nad Hunnami i ich królem. Jego punkt zapatrywania się różny jest od poglądu Priscusa i inaczej przedstawia człowieka i jego czasy. Badany tak wstecz z odległości jednego stulecia i przez mgłę podań Gockich, już silnie upoetyzowanych, jeśli wolno w ten sposób się wyrazić, Attyla

III

nie wydaje się większym jak w Priscusie, ale dzikszym; barbarzyństwo jego więcej jest wysilone, teatralne; stracił już wiele swej rzeczywistości historycznej. Obraz Jornandesa ma jednak wartość wyjątkową dla historii, odkrywa nam bowiem pracę utajoną, która dokonywała się w łonie tradycji germańskiej i miała doprowadzić do cyklu poematów teutońskich o Attyli.

Te poemata teutońskie i legendy łacińskie, tworzą wraz z podaniami pochodzącymi ze Wschodu, trzecie źródło wskazówek o Attyli i Hunnach. Legendy ludów łacińskich prawie wszystkie na gruncie kościelnym, za dalekoby nas odwiodły od historii, gdybyśmy szli za nimi w ocenianiu roli historycznej Attyli. Król Hunnów ukazuje się tam jako osobistość opatrnościowa, messyjasz boleści i zniszczenia, zesłany na ukaranie występków Rzymian. Ten mistyczny punkt zapatrywania się panuje do tego stopnia nad faktami, że człowiek usuwa się ustępując miejsca symbolowi, mytowi, który jest *biczem Bożym*. Legendy te jednak cenne są z innego względu: dają nam szczegóły o wypadkach towarzyszących obronie Gallii i Włoch; świadczą o charakterze religijnym, jaki od początku przybrała wojna przeciwko Hunnom, i rzucają światło na ważne osoby zapomniane przez historję, lub też naszkicowane tylko, jak np. prorokini Genowefa która ocaliła Paryż, święty Lupus z Troyes, święty Nicaise z Reims — i dopełniają wielkie postacie Aecyusza i S-go Leona.

Pieśni podaniowe Germanii przedstawiają nam zupełnie inny obraz. Attyla oczyszczony stopniowo ze

IV

swej szorstkości, odgrywa tam zresztą tę samą rolę co później Karol Wielki w poematach i romansach, których cykl cały jego imię nosi. Okrutny Attyla stał się królem miłującym pokój, gościnnym, dobrodusznym, nawet wesołym, uczującym kamratem, który namiestnikom swoim germańskim pozostawia kłopot zajmowania się wojną i pracowania na jego chwałę. Jednakże domowe jego przygody i śmierć z ręki kobiety, zachowują w wersyi skandynawskiej cechę dzikiego okrucieństwa. Dokumenta tego rodzaju są liczne i z różnych epok pochodzą. Pieśń Hildebranda pochodząca jakoby z VIII-go wieku, rozpoczyna ich szereg; słynny poemat Niebelungów jest jednym z ostatnich.

Co do podań węgierskich, najciekawszych według mego zdania pod względem poezyi oryginalnej i dziwnych często pomysłów, nie wielkim wprowadzie są one przyczynkiem do historyi Attyli, ale zato wtajemniczają nas w ducha ras do których należał Attyla, a szczególnie rasy madziarskiej, ostatniej gałęzi ludów fińskich usadowionych w Europie. Bohater Wschodu pokazuje się w nich w świetle zupełnie nowem i zupełnie niespodziewanem dla nas dzieci Zachodu. Attyla jest duszą narodów huńskich; wcieliwszy się w lud węgierski, odżywa w jego założycielu Almusie, i w jego pierwszym królu chrześcijańskim Ś-tym Stefanie; bicz Boży gdy Hunnowie są poganami, przekształca się na patryarchę i poprzednika chrześcijaństwa za nadejściem dnia ich nawrócenia. Widzimy jak rozmaitym jest Attyla ludowy, według wieku i ludu które go wymarzyły; niemniej on

jest ciekawym do badania jaki Attyła rzeczywisty w historii—bo duch ludzki w swoich najgorętszych fantazyjach nie zbacza nigdy bez powodu, a mimo pozorną sprzeczność w wyrazach, na dnie każdego błędu znajduje się prawda. Uważałem więc za konieczne dopełnienie pracy historycznej o Attyli przez studyjum odpowiednie nad legendami i podaniami, tyczącemi się tego słynnego zdobywcy. W tej ostatniej pracy która zakończy moje dzieło, zastanawiam się kolejno nad podaniami krajów łacińskich, teutońskich, nareszcie nad legendami pochodzącemi od narodów wschodnich rasy huńskiej lub uważanemi za pochodzące od nich.

Porównywano często państwo Attyli do tych gwałtownych deszczów, które rozorawszy ziemię odpływają natychmiast wrytymi przez siebie bruzdami, nie pozostawiając po sobie nic prócz zniszczenia. Porównanie to oparte jest na ważnem zapomnieniu faktów. Państwo Attyli rozpadło się po jego śmierci przez niezgodę synów i wskutek buntu jego wazalów germańskich, ale ludy huńskie nie rozproszyły się ani schroniły do Azji; zajmowały nadal Europę wschodnią, a szczególnie dolinę Dolnego Dunaju, grupami mnogimi, które zjednoczywszy się tworzyły wielkie królestwo. Najbardziej wojowniczy synowie Attyli zarządzili tem państwem, i prowadzili dalej wojnę z Rzymianami; inni poddali się cesarzowi wschodniemu, i otrzymali od niego siedziby w których osiedlili się ze swemi plemionami. Badałem w historii losy każdego z tych potomków Bicza Bożego, i zmiany przez jakie przechodzili Hunnowie euro-

VI

pejscy za każdym stuleciem. Ta nowa seryja faktów wydała mi się niemniej ważną jak historyja samego zdobywcy, i wyłożyłem ją w dalszym ciągu pod tytułem: „Historyja synów i następców Attyli“.

Po pierwszym państwie huńskim i królestwie utworzonym z jego szczątków, hordy huńskie przekształciły się; z głębi Azji przybywa pod nazwą Awarów, albo raczej *Ouar-Khouni* gałęź poboczna Hunnów, która na północy Dunaju wytwarza nową potęgę, drugie państwo huńskie, niemniej straszne dla Rzymian i posiadające w osobie swego chana Bajana, godnego współzawodnika Attyli. Obalone wspólnem usiłowaniem Franków, Bulgarów i Słowian, to drugie państwo ustępuje miejsca trzeciemu, państwu węgierskiemu, którego podstawy zakładają Hunnowie *Hunugary* albo *Madziary* i które do dziś dnia istnieje.

Historyja przedstawia nam tym sposobem od połowy IV-go wieku, w okolicach średniego i niższego Dunaju, szereg nieprzerwany ludów huńskich, wcielających tradycję Attyli. Czy ciągle to istnienie Hunnów w okolicach zachodnich i w samym sereu Europy jest kwestyją tylko archeologiczną i oderwaną? Doliny Wołgi i Donu, pochyłości Uralu, stepy morza Kaspijskiego i morza Czarnego zaludnione są jeszcze rasami, które przybyły w IV-tym wieku z Balamirem, w V-tym z Attylą, w VI-tym z Awarami, w IX-tym z Węgrami, a zajmwszy środek Europy zagrażały szczególnie Grecyi. Dziś już upłynęło piętnaście wieków od chwili w której okrzyk: *do miasta Cezarów!* rozległ się poraz pierwszy w tych dzikich okolicach — a od tego czasu nie przestał się odzywać. Czy osadzone

VII

przez Finno-Hunnów w Europie narody, które przejęły od nas kulturę i obyczaje, pozostaną zawsze obcemi ruchowi unoszącemu starszych braci? Jestto tajemnica przyszłości; ale dziś z pewnością można wyrzec, że przeznaczone są do rozstrzygnięcia zadania zajmującego obecnie świat cały.

Historyja Hunnów, łączy się zresztą z historyją Francyi niejedną zaszczytną dla niej kartą. Tłumy pustoszyieli, którym nie oprzeć się nie mogło, rozproszyły się po dwakroć w obec grozy francuzkiego oręża. Ten sam miecz, który w ręku Aecyusza odparł Attylę z pod murów Chalons i nazначzył kres jego zwycięstwom, miecz Gallo-Franków ujęty znowu przez Karola Wielkiego, skruszył nad brzegami Cissy drugą potęgę huńską i przeniósł granicę państwa Franków nad Sawę i Morze Czarne. Następnie, w czasach późniejszych niż opisywane przezemnie chwile, dynastyja francuzka z rodziny Ś-go Ludwika wynosi Węgry do najwyższego szczytu pomyślności i wielkości. Jakkolwiek ostatni ten fakt i wiele innych które mógłbym przytoczyć, pozostają poza ramami zakresłonemi na moją książkę, jednakże ten węzeł historyczny, to starcie czyli to zbliżenie dwóch ras w dwóch różnych epokach, podwoiło dla mnie zajęcie, jakie słusznie wzbudzić mogą same z siebie dzieje tak ciekawe jak historyja Hunnów.

Gdy już dotknąłem rzeczy nowoczesnych mówiąc o Węgrzech, niech mi wolno będzie dodać słów kilka o czasie obecnym. Szlachetny lud madziarski mimo swego zniechęcenia, jest jeszcze na szczęście dla ludów europejskich pełen życia i siły. Onto czuwa u wrót

VIII

Europy i Azji — niechże będzie wiernym strażnikiem. Fatalnaby to była i zła polityka ze strony mocarstwa cywilizowanego, niemieckiego i katolickiego, dławienie narodowości będącej ochroną od strony, w której wre niewyczerpana namiętność zaborecza oparta na barbarzyństwie. Jakkolwiekby jednak postąpiono, Węgry będą żyły dla losów które w widokach opatrności jeszcze powtórzyć się mogą. Żaden naród nie przechodził cięższych i zmienniejszych kolei: zdobywany przez Tatarów, Turków, ciemiężony po dwadzieścikroć przez stronnictwa wewnętrzne, i więcej razy jeszcze zdradzany przez własnych królów, powstawał z tych wszystkich ruin silnym i ufny w siebie. Ta żywotność energiczna utrzymująca od piętnastu wieków, pomimo tylu sprzyśniętych usiłowań, ludy z krwi huńskiej nad brzegami Cissy i Dunaju, ma swoje siedlisko w głębi duszy Madziara, i wybucha nawet w jego rozdrażnionej dumie. Naród Ś-go Stefana, Ludwika Anjou i Hunnyadów dowiódł, że umie wytrwać w oczekiwaniu na dni chwały.

HISTORYJA ATTYLI

I JEGO NASTĘPCÓW.

ROZDZIAŁ I.

Pochodzenie Hunnów. — Ich charakterystyka. — Zalewają Europę wschodnią. — Upadek państwa gockiego Ermanaryka; ucieczka Wizygotów ku Dunajowi. — Rozterki polityczne i spory religijne u tego ludu. — Poselstwo Ulfilasa do cesarza Walensa. — Cesarz daje Wizygotom siedzibę w Mezyi pod warunkiem iż zostaną arjanami. — Wizygotowie przechodzą za Dunaj. — Ohydne postępowanie naczelników rzymskich. — Nędza Wizygotów; biorą się do broni. — Bitwa pod Adrianopolem; porażka Rzymian i śmierć Walensa. — Rozumna polityka Teodozjusza względem Wizygotów. — Rufin ściąga ich z koczowisk w Mezyi w celu rzucenia ich na Zachód.

375—412

Imię Attyli zdobyło sobie miejsce w pamięci rodzaju ludzkiego, obok imion Aleksandra i Cezara. Ci ostatni zawdzięczali swoją sławę uwielbieniu; pierwszy winien był ją przestachowi. Jakiegokolwiek jednak uczu-

cie, uwielbienie czy postrach, zjednywa człowiekowi nieśmiertelność — bądźmy pewni iż wzbudza je genijusz. Struny serca ludzkiego musiały być targnięte bardzo gwałtownie, kiedy drgania ich trwały przez całe wieki. Attyła zawdzięcza swoją sławę nie tyle złemu, którego był sprawcą, jak złemu które mógł być uczynić, i na myśl o którym długo od trwogi drżał świat cały. Na liście pustoszyieli ziemi, zbyt długiej niestety, znajdujemy ludzi którzy więcej niszczyli, na których jednak nie zaczęła, jak na Attyli, wieczna klątwa potomności. Alaryk zadał cios śmiertelny cywilizacyi starożytnej, rozpraszając urok nietykalności otaczający Rzym od siedmiu wieków. Genzerykowi przypadł w udziale jedyny w swoim rodzaju przywilej spustoszenia Rzymu i Kartaginy; Radagais, najdziksza z istot zapisanych przez historyję do kategorii ludzi, ślubował zamordować dwa miliony Rzymian u stóp swoich bóstw—a jednak nazwiska ich w książkach tylko znaleźć można. Attyła któremu nie powiodło się pod Orleanem, którego pobili przodkowie Francuzów pod Châlons, który oszczędził Rzym na prośbę księdza a zginął z ręki kobiety—pozostawił po sobie imię jednoznaczne z ruiną, ze zniszczeniem. Ta pozorną sprzeczność uderza najprzód każdego, kto zastanawia się nad straszną osobistością Attyli. Z badań pokazuje się że Attyła historyczny nie jest Attyłą podaniovym; że jeden musi drugiego dopełnić lub przynajmniej wyjaśnić, i że nawet gdy idzie o samą tradycję, należy odróżnić rozmaite źródła—podania rzymskie ściągające się do wpływu Attyli na rasy cywilizowane, podania germańskie zajmujące się oddziaływaniem jego na rasy barbarzyńców w Europie, i nareszcie tradycję narodową, która do dziś dnia jeszcze utrzymuje się pomiędzy ludami pochodzenia huńskiego, mianowicie w Europie.

Te różne tradycyje nie mieszając się do historyi, z którą często stają w sprzeczności, zajmują jednak obok niej wybitne miejsce przy badaniu charakteru Attyli. Chcąc według właściwej wartości ocenić geniusz i potęgę tego człowieka, nie należy oddzielać jego historyi od wypadków które po niej nastąpiły. Pasma życia Attyli przecięte przypadkowo w chwili, która może była przeznaczona na spełnienie jego zamiarów, jest tylko przerwany dramat, którego bohater ginie, pozostawiając rozwiązanie osobom drugorzędnym. Rozwiązaniem jest tu koniec państwa rzymskiego zachodniego, i rozczłonkowanie połowy Europy przez synów, namiestników, wazalów i sekretarzy Attyli, wyniesionych do godności cesarzów lub królów. Z tego co komparsi zrobili, można wnosić o wielkości bohatera—i tak też czynili jego współcześni. Ale zanim rozpocznę to opowiadanie, winienem najprzód powiedzieć kto byli Hunnowie i Gótownie, te dwa wrogie sobie ludy, których walki rozpoczęte w świecie barbarzyńskim nad brzegami Donu i Dniepru, przetrwały w świecie rzymskim nad brzegami Marny i Loary, i stanowiły najgłówniejszą przyczynę rozpadnięcia się państwa Cezarów.

Rzuciwszy okiem na kartę topograficzną Europy; spostrzegamy, że połowę północną tego kontynentu zajmuje płaszczyna rozciągająca się od oceanu i morza Bałtyckiego do morza Czarnego, a z tamtąd do pustyń podbiegunowych. Łańcuch gór Uralskich od strony wschodniej, góry Karpaty i Hercyńskie od południa, stanowią krańce tej niezmierzonej płaszczyny otwartej na wszystkie napady, którą w lecie wózek, w zimie sanki przebiegają bez przeszkody; jestto wielki szlak narodów pomiędzy Azyją i Europą. Ren i Dunaj sąsiadujące uswych źródeł a przeciwległe przy ujściach, myją stopy tych dwóch ostatnich łańcuchów i zamykają południe Europy

liniją obronną naturalną, którą dzieło ręki ludzkiej może łatwo wzmocnić. Połączone za pomocą wału i opatrzone w całym swoim przebiegu obozami oszańcowanemi i zamkami, dwie te rzeki tworzyły w IV-tym wieku linię rozgraniczającą dwa światy, które uparcie walczyły przeciwko sobie. Z południowej strony owej linii istniała masa narodów rzymskich, to jest cywilizowanych, ponieważ Rzym przywłaszczył sobie zaszczyt nazwania cywilizacyi swoim imieniem; poza nią, wśród płaszczyzn bez granic żyła w rozproszeniu masa narodów nie rzymskich — czyli mówiąc słowami ówczesnej formuły, południe była to *Romania* — północ *Barbaria*.

Niezliczone plemiona składające świat barbarzyński, można było zgrupować w trzy wielkie rasy czyli rodziny ludów, które i dziś jeszcze zamieszkują w ogółie te same okolice. Pierwszą z nich, poczynając od południa, była rodzina ludów germańskich czyli teutońskich; dalej grupa ludów słowiańskich, a nareszcie na krańcowej północy, szczególnie na północo-wschód rodzina ludów nazwanych przez Germanów *Fenn* albo *Finn* — Finami, ale nienależących między sobą innego imienia prócz *Suomi* ⁽¹⁾ „ludzie krajowi“. Terytoryja tych trzech rodzin rysując się kiedyś dość prawidłowo passami poprzecznymi, w kierunku od południo-wschodu ku północo-zachodowi, mieszały się z sobą z każdym dniem więcej, wskutek wędrówek i wojen zdobywczych. Germanie w IV-tym wieku zajmowali oprócz półwyspu skandynawskiego i części lądu sąsiadującej z oceanem i Renem, lewy brzeg Dunaju w całej jego długości, następnie płaszczyzny morza Czarnego aż do Tanaisu czyli

(1) W Strabonie już znajduje się nazwa *Zoumi*, stosowana do jednego z ludów fińskich.

Donu, ściskając jakby w kleszczach Słowian wydziedziczonych z połowy ich ojcowizny. Narody fińskie nader rozrzucone na Zachodzie i na Północy, ale liczne i skupiane na Wschodzie około Wołgi i gór Uralskich, wywierały na Germanów i na Słowian nacisk, którego siłę odczuwało już cesarstwo rzymskie. Postawa wysmukła i gibka, cera biała, włosy blond lub kasztanowate, rysy proste, świadczyły o pokrewieństwie pod względem pochodzenia Słowian i Germanów z rasami Europy południowej, a języki ich, jakkolwiek były różne między sobą, łączyły się ze wspólnym pniem języków indoeuropejskich. Finnowie przeciwnie: krępi, cery śniadej, z nosem spleaszczonym, z wystającymi kośćmi policzkowymi, z oczyma ukośnemi, przedstawiali typ ras zamieszkujących Azyję północną, których zdawali się być ostatniem ogniwnem, łącząc się z niemi językiem. Pod względem uspołecznienia, Germanin rzucony od czterech wieków w wir wypadków w Romanii, wstępował w fazę pół-cywilizacyi, i zdawał się przeznaczony do odgrywania później roli cywilizatora względem dwóch innych ras barbarzyńskich. Słowianin nie znający węzła narodowego i równie zgięty pod jarzmem obcym, wiódł życie nędzne i wstrętne. Dzień w którym miał wystąpić na scenę Europy jeszcze nie nadszedł, a tymczasem Fin w ciągłem zetknięciu z dzikimi koczownikami Azyi, włączany w ich wojny, podległy ich wpływowi, czerpał bez ustanku u samego źródła barbarzyństwa, obok którego każde barbarzyństwo europejskie nie zdawało się barbarzyństwem.

Kilka słów w Tacycie stanowi jedyną wskazówkę o istnieniu narodów fińskich na północy Europy przed IV-tym stuleciem; żyły one w stanie bliskim zupełnej dzikości, a poezyje mityczne Kalewali i Eddy opiewają ich zacięte walki z ludami skandynawskimi. Na Wschodzie

imię ich niknie w odmęcie nazw różnych konfederacyj i związków, które potworzywszy się około Uralu, działały jużto w Azji, jużto w Europie — częściej jednak w Azji. Najgłośniejszym z nich był jak się zdaje związek *Khounnów*, czyli Hunnów zalewających swemi hordami, w czasie o którym mowa, obie pochyłości łańcucha Uralskiego i dolinę Wołgi. Konfederacja owa musiała widocznie istnieć już w drugim wieku nowej ery, skoro geograf tej epoki, Ptolomeusz, wspomina o ukazaniu się plemienia Hunnów między Słowianami naddnieprzańskimi, a inny geograf mówi o Hunnach osiadłych między morzem Kaspijskiem a Kaukazem, i szerzących ztamtąd swoje podboje aż do Persyi a nawet do Azji Mniejszej. Badacze starożytności twierdzą nadto iż w napisach klinowych w Persyi, odczytali to straszne imię napisane na liście ludów zwyciężonych przez wielkiego króla. My ograniczymy się na zaznaczeniu, że w IV-tym wieku konfederacja Hunnów zajmowała całą linię wzdłuż Uralu i morza Kaspijskiego, niby żywy mur graniczny wzniesiony między Azją i Europą, którego jeden koniec opierał się o góry medyjskie, drugi zaś poza Syberyją niknął gdzieś w bezludnych strefach podbiegunowych.

Czy to panowanie szerzące się na tak wielkiej przestrzeni, i wysyłające przez trzy wieki na Europę tylu pustoszyteli i zdobywców aż do przybycia ludów mongolskich, wywierały jedynie plemiona z rasy fińskiej? Podboje Czyngis-Hana i Timura, odkrywając tajemnice szybkich i przemijających potęg, mogłyby w razie potrzeby odpowiedzieć na to pytanie; ale historyja mówi nam więcej. Uczy nas bowiem, że Hunnowie dzielili się na dwie wielkie gałęzie, i że gałąź wschodnia czyli kaspijska nosiła miano *Hunnów białych*, jako przeciwstawienie gałęzi zachodniej czyli Uralskiej, której plemiona przedstawiane nam są z na-

zwą ciemnych a raczej *czarnych*. Między temi dwoma odłamami jednej i tej samej konfederacji istniały w IV-tym i V-tym wieku węzły bardzo zwolnione które się nawet zerwały, jak się to okaże z szczegółowych wypadków. Nie puszczając się w tej materii na bezdroża przypuszczeń po których błąkała się niejednokrotnie nowoczesna erudycja ⁽¹⁾, sądzimy że na potęgę Hunnów składały się prawdopodobnie na wschodzie ludy rasy tureckiej, na zachodzie Finnowie—i według przypuszczenia niemniej prawdopodobnego, plemie mające przewagę, pochodzące z rasy mongolskiej, a napiętnowane pod względem fizycznym wybitniejszą cechą azyjatycką aniżeli Finnowie. Historyja malując Attyłę i pewną część narodu hunńskiego, przedstawia nam aż do przesady posunięty typ kałmucki ⁽²⁾.

(1) Z badania porównawczego języków, któremi mówi rodzina ludów altajsko-uralskich, okazuje się, że istnieje między nimi niewątpliwe pokrewieństwo.

(2) Portret Attyli jaki w dziejach znajdujemy, jest podobizną raczej Mongola aniżeli Finna. Dowiadujemy się prócz tego z autorów współczesnych, że pewna część Hunnów używała sztucznych sposobów w celu nadania dzieciom fizjonomii mongolskiej. Do środków takich należało płaszczenie nosa za pomocą bandaży silnie zaciśniętych, i gniecenie głowy w ten sposób, ażeby czaszka miała kształt ostro zakończony, czoło było zakłęsłe a kości policzkowe silnie rozwinięte.

Czyż można przypuścić inną przyczynę tego dziwnego zwyczaju, jak zbliżenie się o ile możności do typu ludzi, widocznie wielkiej u Hunnów używającego wziętości, jak urobienie się na wzór rasy arystokratycznej? Powód podawany przez pisarzy łacińskich, jakoby silniejsze usadowienie kaszketu na głowie było celem tych przekształceń, nie ma poważnej podstawy. Rozsądniejszem będzie przypuszczenie, że ponieważ Mongołowie zapanowali nad Hunnami, fizyognomija ich uważana była za wyróżniającą się arystokratycznie. Starano się do niej zbliżyć na wyścigi; uważano za punkt honoru wykrzywiać się, udając pochodzenie z rasy zwycięzcy. Taka jest prawdopodobnie tajemnica tych kalectw dobrowolnych.

SPIS RZECZY

W TOMIE PIERWSZYM.

Przedmowa	<i>Stronica.</i>
	I

CZĘŚĆ PIERWSZA.

HISTORYJA ATTYLI.

Rozdział I. Pochodzenie Hunnów. — Ich charakterystyka. — Zalewają Europę wschodnią. — Upadek państwa gockiego Ermanaryka; ucieczka Wizygotów ku Dunajowi. — Rozterki polityczne i spory religijne u tego ludu. — Poselstwo Ulfilasa do cesarza Walensa. — Cesarz daje Wizygotom siedzibę w Mezyi pod warunkiem iż zostaną aryjanami. — Wizygotowie przechodzą za Dunaj. — Ohydne postępowanie naczelników rzymskich. — Nędza Wizygotów; biorą się do broni. — Bitwa pod Adryjanopolem; porażka Rzymian i śmierć Walensa. — Rozumna polityka Teodozjusza względem Wizygotów. — Rufin ściąga ich z koczowisk w Mezyi w celu wyrzucenia ich na Zachód.

Rozdział II. Przybycie Hunnów nad Dunaj. — Ruch ludów barbarzyńskich mieszkających w sąsiedztwie doliny Dunaju; jedne rzucają się na Włochy, inne zalewają Galiję i Hiszpaniję. — Postęp Hunnów ku wyższemu Dunajowi. — Stykają się z Burgundami lasu Hercyńskiego, którzy przyjmują chrystyanizm chcąc silniejszy stawić im opór. — Roua główny przywódzca plemienia Hunnów staje się sprzymierzeńcem cesarstwa; związek jego z Aecyjuszem. — Attyla i Bleda nowi królowie Hunnów. —

Portret Attyli. — Podbija pod swą władzę wszystkich naczelników hufskich. — Walka jego z Akacyrami; daje temu ludowi na króla Ellaka, swego starszego syna. — Zabija swego brata Bledę. — Miecz Marsa znaleziony przez zranioną jałówkę — Państwo Attyli. — Spór między Hunnami i Rzymianami z powodu biskupa z Margus. — Wojny Attyli w Pannonii, Mezyi i Tracyi. — Cesarz Teodozjusz II kupuje u niego pokój. 29

Rozdział III. Poselstwo Attyli do Teodozjusza. — Kto byli Edekon i Orest. — Rzeźniczek Chryzafjusz nakłania Edekona do zamordowania Attyli; Maxymin, Priskus, Wigilas. — Posłowie hufscy i rzymscy udają się razem do Hunnii. — Stan opłakany Tracyi i Mezyi. — Wytehnienie w Sardyce, obiad wydany przez Maxymina; sprzeczka między Rzymianami i Hunnami; pogroźki Oresta. — Ruiny Naissy. — Wielkie polowanie przygotowane przez Attylę w Pannonii; przejście Dunaju. — Poselstwa rozłączają się. — Obóz Attyli. — Odwiedziny oficerów hufskich u Maxymina. — Posłuchanie u Attyli; obraz jego dworu; gniew jego przeciw Wigilasowi. — Odsyła Wigilasa do Konstantynopola. — Rzymianom wzbronione jest kupowanie czegokolwiek w Hunnii. — Maxymin i Priskus idą za wojskiem Attyli. — Attyla poślubia córkę Eskama. — Podróż Rzymian przez bagno Cissy; napada ich burza. — Jedna z żon Bledy daje im gościnność. — Spotykają posłów wysłanych do Attyli przez cesarza Zachodu. — Powód tej ambasady; naczynia z Syrmijum. — Oba poselstwa przybywają do miasta Attyli. 48

Rozdział IV. Pałac Attyli i Kerki. — Łaznia Onegeza. — Wjazd Attyli do stolicy. — Onegez pierwszy minister Attyli. — Rozmowa Priskusa z Grekiem który zrobił się Hunnem; porównanie życia barbarzyńskiego z życiem cywilizowanym. — Onegez i Maksymin. — Posłuchanie u królowej Kerki. — Attyla wymierza sprawiedliwość. — Rozmowa Rzymian o potęgę i zamiarach Attyli. — Attyla zaprasza do swego stołu dwie ambasady rzymskie. — Opis uczty; ceremonijał i śpiewy narodowe. — Syn Attyli. — Ukazanie się karła Zerkona. — Uczta u królowej Kerki. — Attyla odsyła Maksymina. — Zła wiara panów hufskich; okrucieństwo Attyli. — Powrót Wigilasa z synem. — Przywiedziony przez Attylę przekonany został o spisek. — Wyznaje swą winę dla ocalenia syna. — Attyla posyła Oresta do Konstantynopola z workiem Wigilasa zawieszonym na szyi. — Żąda głowy Chryzafjusza. — Groźne jego poselstwo do dwóch cesarzów 71

Rozdział V. Zamiary Attyli względem państwa Zachodniego. — Oznaki zwiastujące wojnę. — Serwacyjusz biskup z Tongres,

szuka porady u apostołów, ś-go Piotra i ś-go Pawła na ich grobach. — Stan Galii dręczonej przez bunt chłopów. — Przywódca ich wzywa Hunnów. — Attyla upomina się o swoją narzeczoną Honoryję wraz z połową państwa Zachodniego. — Sprzymierza się z Genzerykiem królem Waldów przeciwko Rzymianom i Wizygotom z Gallii. — Książę Franków zareńskich błaga go o pomoc. — Attyla donosi Rzymianom, że ich uwolni od Wizygotów, a Wizygotom że ich uwolni z jarzma Rzymian. — List Walentynijana III-go do Teodoryka; Wizygotowie pozostają u siebie. — Obliczenie wojska Attyli. — Pochód jego ku Renowi. — Frankowie z nad brzegów Nekary i Turynrowie łączą się z nim. — Przechodzi przez Ren w dwóch punktach. — Zapewnienie jego przyjaźni dla Gotów. — Burgundowie przedreńscy pobici. — Załogi rzymskie, Frankowie Rypensy i Salicy cofają się na południe Loary. — Spustoszenie Galii przez Hunnów; obie Germanije i druga Belgija oddane rabunkowi. — Rabunek Trewiru, Metzu i Reims; zamordowanie biskupa Nikazyjusza i jego siostry Eutropii. — Rola biskupów w obec najazdu Attyli. — Mieszkańcy Paryża chcą uciekać; Genowefa ich wstrzymuje. — Rodzina Genowefy, jej dziecięce lata, jej powołanie religijne popierane przez ś-go Germana z Auxerre. — Jej życie surowe i ekstazy. — Jej sława jako prorokini. — Paryżanie odrzucają jej rady i chcą ją zabić; kołblety zamykają się z nią w kaplicy ś-go Stefana. — Paryż niepokonany. — Attyla skupia swoje siły i idzie na Orlean. — Sanguiban król Alanów przyrzeka mu wydać to miasto . .

95

Rozdział VI. Orlean w V-tym wieku. — Mieszkańcy stawiają swoje miasto na stopie obronnej. — Biskup Anijannus udaje się do Arles do Aecyjusza. — Aecyjusz obiecuje pomoc Orleanowi. — Durne usiłowania pozyskania sobie Wizygotów. — Gallowie, barbarzyńcy związkowi i Lety przybiegają pod sztandar Aecyjusza. — Siły jego armii. — Charakter Awitusu; węzły łączące go z Wizygotami; wpływ jego na Teodoryka; skłaniania go do wyruszenia. — Mieszkańcy Orleanu przyprowadzeni do ostateczności, tracą odwagę. — Poselstwo Agnanusa do Attyli. — Hunnowie wkraczają do Orleanu; przybycie Aecyjusza; bitwa; odwrót Hunnów. — Attyla przechodzi przez Szampanię. — Lupus biskup z Troyes uprowadzony. — Krwawa bitwa między Frankami i Gepidami. — Obóz Attyli pod Châlons. — Attyla radzi się swoich wróżbitów o rezultat bitwy. — Wrócenie Hunnów. — Rozprawa na polach Kalaunickich pod Châlons (nad Marną); szlak bojowy Hunnów i Rzymian. — Przemówienie Attyli do żołnierzy. — Bitwa rozpoczyna się: straszna rzeź; śmierć Teodoryka króla Wizygotów. — Attyla pobity cofa się do obozu oszańcowanego. — Pogrzeb Teodoryka; syn jego następuje po nim. — Odciąga Wizygotów do Tuluzy. — Radość Attyli. —

Cofnięcie się jego do Renn. — Wizygotowie przypisują sobie zwycięstwo pod Châlons. — Niesprawiedliwość dworu raweńskiego względem Aecyjusza.

123

Rozdział VII. Attyla zgromadza nową armię w celu wkroczenia do Włoch. — Zazdrośni oskarżają Aecyjusza o zdradę cesarstwa. — Aecyjusz chce uprowadzić cesarza do Galii; wyrzeka się tego. — Jego plan kampanii; armia rzymska koncentruje się za linią Padu. — Hunnowie przechodzą przez Alpy Julijskie. — Oblężenie Akwilei. — Siła tego miasta, jego ważność handlowa i morska; Attyla nadaremnie usiłuje je zdobyć. — Boćiarzy przepowiadają mu zawalenie się wieży. — Miasto wpada w jego ręce. — Bohaterstwo młodej kobiety. — Podania dotyczące się oblężenia Akwilei. — Akwilejczycy chronią się do Grado. — Założenie Wenecyi. — List Kassjodora do trybunów weneckich. — Spustoszenie Wenecyi i Liguryi przez Hunnów. — Attyla w Medyolanie. — Chce atakować Rzym; trwoga zabobonna Hunnów. — Rzym wysłał do niego papieża Leona. — Charakter i zasługi tego papieża. — Widzenie się jego z królem Hunnów; Attyla przystaje na pokój. — Dopomina się raz jeszcze o księżniczkę Honoryję. — Odwrót armii Hunnów przez Norycję. — Kapłanka druidów wstrzymuje Attyłę przy przejściu rzeki Lech. — Attyla zagraża cesarstwu wschodniemu. — Błąd Jornandesa co do drugiej kampanii Attyli w Gallii.

150

Rozdział VIII. Wielkie przygotowania do uroczystości u Hunnów; Attyla zaślubia Ildikę. — Uczta weselna; znaleziono Attyłę nieżywego w łożu. — Wściekła boleść Hunnów. — Rozmaite pogłoski z powodu śmierci Attyli. — Przywódcy Hunnów oświadczają, że krew go zadusiła w czasie snu. — Pogrzeb jego. — Śpiew pogrzebowy Hunnów. — Obchód *strawy*. — Trumny i grób Attyli. — Znaki zapowiadające jego zgon. — Spory między jego synami. — Nie zgadzają się na uznanie Ellaka, najstarszego brata za króla. — Bunt Ardarika, króla Gepidów. — Wojna między dowódcami Attyli i jego synami. — Państwo Attyli rozbite. — Gepidowie zajmują Hunnię a Ostrogotowie Pannoniję. — Rugowie i Seyrowie wchodzą w służbę u Rzymian. — Rozkład moralny państwa Zachodniego. — Duma Aecyjusza; Chce ożenić swego syna Gandencyjusza z córką cesarza. — Zdrada Walentynijana III-go; zabija patrycyjusza własną ręką. — Rola dowódców Attyli w państwie Zachodniem.

171

CZĘŚĆ DRUGA.

HISTORYJA SYNÓW I NASTĘPCÓW ATTILI.

Rozdział I. SYNOWIE ATTILI. Ich niezgoda sprowadza upadek państwa Hunnów. — Wassale germańscy buntują się. — Bitwa nad

Netadem. — Gepidowie zajmują Hunnijkę. Opisanie biegu Dunaju. — Starożytni ludy Paunonii i Mezyi. — Wołosi czyli Rumuni. — Stan kwitnący Panonii i Mezyi pod panowaniem rzymskiem. — Cesarz i wodzowie rodem z tych prowincyj. — Stan militarny okolic naddunajskich. Rozcięcie się Germanów po zwycięztwie nad Netadem. — Hunnowie umacniają się w Hunniach. — Próba ujarzmić znowu Ostrogotów ale z powodu ciężeń. — Charakter synów Attyli: Dengizyk, Hernak, Emmedzara, Użyndura, Gims. — Ich niesnaski; Dengizyk zostaje w Hunniach. — Ośledzenie się Hernaka i króla Alanów Kanakara. Małżeństwo, Emmedzara i Użyndura w Dacji nadbrzeżnej. — Sarmacie, Cemandrowie, i Satagorowie w Mezyi i Panonii. — Północna granica państwa wschodniego względem synów Attyli.

185

Rozdział II. Synowie Attyli uderzają znowu na Ostrogotów i zostają zwyciężeni. — Złapają cesarstwo rzymskie. — Wyprawa Hormidaka do Mezyi. — Oblężenie Sardyki. — Zdrada dowódcy Ostrogotów. — Odwrót Hormidaka. — Obraz Hunnów i Attyliaryjusza. — Synowie Attyli żądają od cesarza Leona aby mogli przybywać na targi w Mezyi. — Odwołanie cesarza. — Gniew ich; naradzają się wspólnie; Dengizyk żąda wojny, Hernak pokoju. — Dengizyk wkracza na terytorjum rzymskie. — Ochotnicy goccy łączą się z nim. — Wyprawa w góry Hennis. — Armija Hunnów zamknięta w wąwozie prosi Rzymian o żywność. — Mowa Hunna Kelkala do sprzymierzonych Gotów. — Hunnowie i Goci biją się z sobą. — Nowa wyprawa Dengizyka do Mezyi; wzięty w niewolę i zabity; głowa jego wystawiona w cyrku konstantynopolańskim. — Hunnowie przynierzeni ulegają powoli zwyczajom rzymskim. — Plemiona *Fossarii* i *Sacro-Montici*. — Generałowie rzymscy pochodzą z Hunnów. — Losy potomków Attyli. — Przygody Mundaka, syna Geisna. — Ucieka od Gepidów i zostaje rozbójnikiem. — Złodzieje skamarsy obierają go królem. — Oblężony w Herta. — Ostrogoci go uwalniają. — Zostaje wasałem Teodoryka. — Poddaje się Justynianowi. — Mundo w Konstantynopolu. — Przysługa jaką oddaje Justynianowi podczas buntu. — Mianowany jest komendantem Illiryi. — Jego czyny w Salonie; traci swego syna Maurycego. — Zgon rozpaczliwy Mundaka. — Igraszka wyrazów z powodu jego śmierci.

205

Rozdział III. Skutki śmierci Dengizyka; rozprzężenie się jego krolestwa; organizowanie się nowych hord nad Wołgą i Donem. — Hunnowie Utygurowie i Kutrygurowie. — Pierwsze ukazanie się Słowian: Antowie, Wendowie, Słoweni. — Typ fizyczny i zwyczaje Słowian. — Początki Bulgarów; portret tego ludu; je-

go religija i obyczaje. — Związek hunno-wendo-bulgarski. — Skonfederowani napadają na cesarstwo rzymskie. Bitwa nad Zurtą; Rzymianie przypisują swą porażkę czarom Bulgarów. — Gepidowie sprzedają Słowianom przejście Dunaju. — Nowe wyprawy Hunnów, Bulgarów i Słowian; charakter wszystkich tych barbarzyńców. — Stan cesarstwa rzymskiego w pierwszych latach VI-go wieku: nestoryjanizm i eutycheizm rozdławiają kościół wschodni. — Cezarowie byzantyńscy stają się teologami: henotyka Zenona. — Anastazy Silencyjaryjusz cesarzem; jego upodobanie w teologii; koronują go dopiero po podpisaniu formuły soboru chalcedońskiego. — Zalety i wady Anastazego. — Przywraca akt połączenia Zenona; jego błędy gnostyczne; uciśka prawowiernych. — Bunt w Konstantynopolu; wojna religijna na północy cesarstwa. — Witalijanusz. — Senat traktuje w imieniu Anastazego; warunki pokoju. — Justyn fortyfikuje prowincje naddunajskie. — Pokój w cesarstwie za jego panowania; przybiera sobie swego synowca Justynijana 227

Rozdział IV. Justynian cesarzem. — Sprzeczne sądy o tym monarsze. — Jego pochodzenie, imię, rodzina. — Wychowanie Justynijana; jego zdolności wszechstronne; jego namiętności. — Zasiłbia tancerkę Teodorę. — Początki jego panowania. — Zamierza wypędzić Wandalów z Afryki. — Nowe ukazanie się Słowian i Hunnów nad Dunajem; pobici przez Germana. — Porażka Słowenów, śmierć Kilbudyjusza. — Rzymianie pobici przez Bulgarów; Konstancyjusz, Akum i Gcdilas schwytaui na arkan. — Straszne spustoszenia Illiryi przez hordy hunno-wendo-bulgarskie. — Justynian prowadzi dalej pacy obrotne rozpoczęte przez Justyna; jego olbrzymie budowle w Mezji i Tracji. — Tajemna niechęć Gepidów dla cesarstwa; biorą podstępem Syrmijum. — Justynian wzywa Longobardów do Pannonii i przeciwstawia ich Gepidom. — Nienawiść wzajemna tych dwóch ludów. — Posyłają sobie wyznaczenie na dzień oznaczony. — Oba proszą o pomoc cesarza. — Justynian udziela posłuchanie ich wysłańcom. — Mowa Longobardów; mowa Gepidów. — Justynian oświadcza się za Longobardami. — Gotowie Tetraksyci; ich posłowie proszą cesarza o biskupa. — Pochodzenie i obyczaje tego ludu. — Odkrycia poczynione przez posłów co do Hunnów Kutrygurów i Utygurów; Justynian słucha ich rady. — Wyprawia poselstwo do Sandilka, króla Utygurów. — Sandilk przyrzekł pomoc Rzymianom przeciw Kutrygurom. — Gepidowie i Longobardowie stają do ostatecznej rozprawy; strach paniczny ich przejmując; wojska uciekają zamiast walczyć. 257

Rozdział V. Zerwanie zawieszenia broni między Gepidami i Longobardami. — Kinialk przyprowadza armję Hunnów kutrygur-

skich Gepidom, którzy pozbawiają się ich wysyłając na Mezyję. — List Justynijana do Sandilka. — Hunnowie utyгурscy wraz z Gallami Tetraxitami napadają Kutrygurów. — Straszliwa rzeź; jeńcy rzymscy uwalniają się z więzów i uciekają do Mezyi. — Kinialk idzie ratować swój kraj. — Dwa tysiące Kutrygurów otrzymuje ziemie w Tracyi. — List Sandilka do Justynijana. — Koniec pojedynku Gepidów z Longobardami: zwycięzcy Momardowie oskarżają Justynijana o niedotrzymanie przyrzeczenia. — Starość Justynijana; rządy jego chyłą się do upadku. — Nieład w armii rzymskiej; zepsucie urzędników. — Zaraza i trzęsienie ziemi niszczą państwo. — Nowa wojna z Hunnami Kutrygurami, Słowianami i Bulgarami pod wodzą Zabergana. — Trzy armije zalewają Tessalię, Chersonęz tracki i obwód Konstantynopola. — Przerazenie Rzymian, słabość milicji pałacowej. — Stary Belizaryjusz broni Konstantynopola z garstką ludzi. — Roztropna taktyka jego z nieprzyjacielem. — Urządza zasadzkę na Zabergana; Hunnowie zmuszeni do odwrotu. — Zwycięzca Belizaryjusz pozbawiony dowództwa przez Justynijana. — Niepowodzenie dwóch innych armii huńskich. — Dzielna obrona Chersonęzu trackiego przez Germana; bitwa morska; śmierć tego wodza — Zabergan powraca za Dunaj. — Wojna wybuchła na nowo między Kutrygurami i Utygurami; przybycie Awarów, którzy uspakajają się ujarzmieniem.

278

Rozdział VI. NASTĘPCY ATTYLI. — Przygody *Uar-Kunów*; są oni poddanyimi Awarów. — Turcy wprowadzają ich do niewoli. — Ich ucieczka. — Przybierają imię *Awarów*. — Poselstwo ich do Justynijana, który ich przyjmuje na żołąd. — Ujarzmiają Utygurów i Kutrygurów w imieniu Rzymian. — Przybycie ich na brzeg Dunaju; żądają ziemi w Mezyi. — Wielki chan Turków upomina się o nich jako o zbiegłych niewolników; oszustwo ich zostaje wykrytem. — Justynijan łądzi ich posłów. — Awarowie rzucają się na Słowian, których podbijają aż do gór turyngskich. — Frankowie ich zwyciężają. — Powrót Awarów nad dolny Dunaj. — Śmierć Justynijana. — Charakter Justyna II-go. — Charakter Bajana chana Awarów. — Posłuchanie Awarów u Justyna; odmawia wyniośle ich żądaniom. — Nowe zatargi między Longobardami i Gepidami. — Alboin wezwany do Włoch przez Tarsesa chce pierwaj zniszczyć zupełnie Gepidow. — Zawiera przymierze z Bajanem. — Gepidyja zdobyta przez Awarów przybiera znowu nazwisko Hunnii. — Bajan żąda od Rzymian Syrmijum; stanowczość Bonusa. — Widzenie się tego księcia z Bajanem. — Klęski Rzymian w Pannonii. — Justyn wpada w obłąkanie i umiera. — Pogrożki Turxanta z powodu sprawy Uarkunów wypowiedziane posłowi Walentynusowi. — Bajan tworzy flotę. — Stawia most łyżwowy przed Syrmijum. — Opór rzymskiego gubernatora Synzidonu. — Bajan

— VIII —

przysięga na swoich bogów i na Boga chrześcijan, że nie ma zamiaru zdobywać miasta. — Poselstwo Awarów w Konstantynopolu. — Zuchwała mowa Solaka. — Oblężenie Syrmium. — Sto tysięcy Słowenów wezwanych przez Bajana wpada do Mezji i Tracyi. — Tyberyjusz oddaje Syrmijum Awarom. . 303

Przypis do Części pierwszej, tomu I-go str. 70.

KONIEC SPISU RZECZY